



GIGANCI PIŁKI


CZYTALSEK



RAPHINHA

SPORTOWI GIGANCI

TOMASZ BROŻEK



ROZDZIAŁ III

KRÓTKI PRZYSTANEK WE FRANCJI

W chwili transferu do Stade Rennais nasz bohater zapewne nie spodziewał się jeszcze, że nauka nowego języka okaże się dla niego... zbyt trudna. Zanim bowiem w pełni zdołałby opanować trudną, francuską mowę, przyszło mu opuścić ten kraj. Ale po kolei.

Nie zdziwi Was chyba fakt, że Raphinha z miejsca stał się jednym z filarów swojej nowej drużyny. Co ciekawe, w szatni spotkał między innymi wschodzącą gwiazdę futbolu, o której rozpisywały się media w całej Europie, zachwycając się jej niebywałym talentem. Był nią 17-letni

wówczas Eduardo Camavinga – obecny piłkarz Realu Madryt. Kiedyś obaj grali w jednej drużynie, a teraz występują po przeciwnych stronach barykady w najbardziej elektryzujących piłkarskich pojedynkach na świecie. Nie bez powodu starcia Królewskich z Barceloną są nazywane El Clásico, bo to rywalizacja głęboko zakorzeniona w tradycjach futbolu.

PREMIEROWA BRAMKA

Swojego debiutanckiego gola w barwach Stade Rennais Raphinha strzelił w 13. kolejce ligowej, wykorzystując rzut karny w wygranym 3:1 meczu z Amiens SC. I nie było to wcale takie oczywiste. Jedenastkę wywalczył sfaulowany przez rywala M'Baye Niang. To właśnie reprezentant Senegalu był wyznaczony do egzekwowania rzutów karnych. Wziął więc piłkę do rąk, po czym... ruszył w kierunku Raphinhi. Szepnął mu coś do ucha, objął go, a następnie wręczył futbolówkę, oddając możliwość wykonania karnego.

Było to z jego strony niezwykle szlachetne. Zwłaszcza, że w kontrakcie miał zagwarantowany bonus finansowy za każdą bramkę oraz asystę. Tym razem jednak jako wicekapitan postawił na



drużynę, licząc, że podbuduje w ten sposób nowego kolegę, który potem będzie jeszcze większą wartością dla zespołu. Żaden z nich się nie pomylił – Raphinha przy strzale z 11 metrów, a M'Baye Niang przy ocenie potencjału nowego kolegi, który rzeczywiście okazał się w dalszej fazie sezonu kluczowy dla swojej ekipy.

DERBOWE ZWYCIĘSTWO

Najlepszym tego przykładem były styczniowe derby Bretanii, w których drużyna FC Nantes dwukrotnie wychodziła na prowadzenie. Najpierw w 47. minucie po... trafieniu kapitana Stade Rennais – Damiena Da Silvy, który pokonał własnego bramkarza. W 71. minucie Raphinha doprowadził jednak do wyrównania, dobijając rzut karny, którego nie zdołał wykorzystać M'Baye Niang. Ale niespełna 10 minut później drużyna trenera Julie-
na Stéphana znów musiała gonić wynik.

Wydawało się, że bramka Mosesa Simona na 2:1 zapewni Nantes cenne zwycięstwo nad lokalnym rywalem. Tyle że w doliczonym czasie gry rozegrały się przedziwne sceny. Wszystko rozpoczęło się od gola Benjamina Bourigeauda, który doprowadził do wyrównania, a następnie w 97. minucie Raphinha

trafił na 3:2, znów dobijając uderzenie Nianga – tym razem już z akcji. I to w ekipie Stade Rennais zaplanowała wielka euforia, a Raphinha został jednym z głównych bohaterów derbowej rywalizacji.

HISTORYCZNY AWANS, CZYLI U BRAM LIGI MISTRZÓW

Sezon 2019/20 był niezwykle udany dla Stade Rennais, ale i dla Raphinhi, który strzelił dziewięć goli i zanotował pięć asyst, pokazując się z dobrej strony na boiskach Ligue 1. Imponował przede wszystkim tym, z czego jest doskonale znany – odważną i widowiskową grą w pojedynkach jeden na jednego. Poza dryblingiem stwarzał też zagrożenie swoimi dograniami do kolegów, będąc motorem napędowym drużyny.

Według statystyk to właśnie on wykreował najwięcej akcji zakończonych strzałami w ekipie Stade Rennais i to po jego podaniach drużyna stwarzała największe zagrożenie pod bramką rywali. W skrócie, to między innymi dzięki świetnej postawie Raphinhi zespół Stade Rennais zajął trzecie miejsce w tabeli Ligue 1 – lepsi byli tylko piłkarze Paris Saint-Germain i Olympique Marsylia. Tym samym pierwszy raz w historii Stade Rennais zagwarantował sobie prawo do gry w fazie grupowej Ligi Mistrzów.



*Imponował przede wszystkim
(...) odważną i widowiskową grą
w pojedynkach jeden na jednego.
Poza dryblingiem stwarzał
też spore zagrożenie swoimi
dograniami do kolegów, będąc
motorem napędowym drużyny.*



Kup książkę

Poleć książkę

Raphinha już zacierał ręce na myśl o występach w najbardziej elitarnych rozgrywkach w klubowym futbolu, lecz – niespodziewanie – nie było mu to dane. Przynajmniej nie w barwach francuskiej drużyny.

RAPHINHA JAK KAMIL GROSICKI

W XXI wieku w zespole Stade Rennais występował tylko jeden Polak – był to Kamil Grosicki. Jego pobyt we Francji w latach 2014–17 trwał w sumie dwa i pół roku. Miał być wprawdzie krótszy o kilka miesięcy, ale historia „Turbo Grosika” została naznaczona przez kuriozalne, pełne chaosu sceny, do których dochodziło pod koniec okna transferowego.

Tak było przede wszystkim w 2016 roku, gdy nasz skrzydłowy był bliski finalizacji swojego wielkiego marzenia, jakim od zawsze była gra na boiskach Premier League. Ba, wsiadł już nawet w samolot lecący z Warszawy do Manchesteru, by w Anglii dopełnić wszelkich formalności w ostatnim możliwym dniu na przeprowadzenie transferu. Na miejscu okazało się jednak, że negocjacje nie zostały jeszcze zakończone. Między klubami pojawiły się rozbieżności i ostatecznie rozmowy zerwano. A Kamil Grosicki, który zdążył już



przejsć niezbędne badania, musiał rozżalony wrócić do kraju na zgrupowanie reprezentacji Polski, po czym utonął w ramionach ówczesnego selekcjonera – Adama Nawalki.

Pół roku później w ostatnim dniu zimowego okna transferowego „Grosik” znów stał się bohaterem piłkarskiej Polski, ponownie ruszając na podbój Wysp Brytyjskich. Wówczas jednak wszystko zakończyło się po jego myśli. I tak 31 stycznia 2017 roku nasz reprezentant został zawodnikiem Hull City. Jak widać, władze Stade Rennais lubią w ostatniej chwili dopinać transakcje z angielskimi klubami. Pokazał to także przykład Raphinha, który był dość groteskowy i na swój sposób dziwaczny.

WYPCHNIĘTY W OSTATNIEJ CHWILI

Brazylijczyk wkroczył w sezon 2020/21 jako piłkarz Stade Rennais i – jak wspomniałem – nie mógł już doczekać się swojego debiutu w Lidze Mistrzów. Występ w tych rozgrywkach, poprzedzony wysłuchaniem z murawy słynnego hymnu? To marzenie chyba wszystkich młodych piłkarzy, także tych spoza Europy. Pierwszy mecz Stade Rennais w Champions League zaplanowano na 20 października. Tego dnia Francuzi mieli zagrać

na własnym terenie z rosyjskim Krasnodarem. I zegrali ... tyle że już bez Raphinha.

4 października Stade Rennais mierzyło się w Ligue 1 ze Stade de Reims. Raphinha świetnie spisał się w tamtym spotkaniu, a udany występ ukoronował bramką, dzięki której jego zespół wywalczył jeden punkt, remisując 2:2. Po spotkaniu Brazylijczyk spotkał się z władzami klubu, a te poinformowały go o możliwości transferu do Leeds United. Zawodnik nie miał jednak czasu do namysłu, musiał podjąć decyzję „tu i teraz”, bo trzeba było spieszyć się z wypełnieniem wszelkich formalności.

– Zarząd powiedział mi: „Zaakceptowaliśmy ofertę z Leeds, a teraz pora na twój ruch. Chcesz odejść czy zostać?”. W przypadku decyzji o transferze, czekał już na mnie prywatny samolot, który miał mnie zabrać do Anglii, bym przeszedł tam testy medyczne przed podpisaniem kontraktu. Skłamałbym, mówiąc, że była to łatwa decyzja. Była zdecydowanie bardzo trudna, a na jej podjęcie miałem zaledwie 20 minut – zdradził kulisy tamtych wydarzeń Raphinha w rozmowie ze słynnym magazynem „ForForTwo”.

Przed podjęciem decyzji zawodnik zdążył jeszcze skontaktować się ze swoją rodziną oraz agentem. Koledzy z szatni wiedzieli, co się święci





Raphinha

FC Barcelona



POZYCJA:
skrzydłowy

URODZONY:
14 grudnia 1996 roku

WZROST:
176 cm

WAGA:
68 kg



OGÓLNA OCENA 87

SZYBKOŚĆ 94

WYTRZYMAŁOŚĆ 87

TECHNIKA 90

PODANIA 83

STRZAŁY 90

GRA W OBRONIE 63

SIŁA 70

SZCZEGÓLNE UMIEJĘTNOŚCI



DRYBLING



WALECZNOŚĆ



KREATYWNOŚĆ



ZWINNOŚĆ



STRZAŁ



WYTRZYMAŁOŚĆ

TROFEA INDYWIDUALNE

Piłkarz sezonu La Liga:
2024/25

Król strzelców Ligi Mistrzów:
2024/25

Najlepszy asystent
Ligi Mistrzów:
2024/25

TROFEA REPREZENTACYJNE

brak

TROFEA KLUBOWE

SPORTING LISBONA

Puchar Portugalii:
2018/19

Puchar Ligi Portugalskiej:
2018/19

FC BARCELONA

Mistrzostwo Hiszpanii:
2022/23, 2024/25

REPREZENTACJA
BRAZYLII

34
WYSTĘPY



11
GOLI

Debiut: 8 października 2021:
Wenezuela – Brazylia 1:3

Pierwszy gol: 15 października 2021:
Brazylia – Urugwaj 4:1

Stan na datę wydania.

Kup książkę

Poleć książkę



GIGANCI PIŁKI

Kup książkę

Poleć książkę



Księgarnia
internetowa



Lubię to!
Nasza społeczność

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 



RAPHINHA

SPORTOWI GIGANCI

Gdy jako dziecko siedział z ojcem przed telewizorem, mógł tylko marzyć o wielkiej piłkarskiej karierze. Ta bowiem wydawała się równie odległa, jak wizja dostatniego i błęgiego życia. Zwłaszcza że na każdym kroku słyszał, że nie nadaje się do gry w piłkę, ponieważ jest za niski i nie ma wystarczająco dużo siły. RAPHINHA zrobił jednak wiele, by w pogoni za własnymi marzeniami pokonać wszelkie przeciwności. Nie przeszkodził mu w tym ani brak zaufania ze strony trenerów, ani wystrzały z broni, które słyszał, kiedy grał w piłkę na brazylijskich ulicach.

Nawet wtedy, gdy trafił do legendarnej Barcy, mało kto zakładał, że Brazylijczyk stanie się jednym z najlepszych piłkarzy na świecie — elektryzującym swoją grą fanów „Dumy Katalonii” i siejącym popłoch wśród rywali z całej Europy. Jego droga na piłkarski szczyt była długa i kręta. Nie wszystko szło po jego myśli, ale Raphinha robił wszystko, by dać sobie szansę. I kiedy ją wreszcie otrzymał, skorzystał z niej w pełni.

Jak to było — dowiesz się z tej książki.



cena: 39,90 zł